

# Stefan Moysa

---

## "Comprende ce que l'on croit", Henri Bouillard, Paris 1971 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 42/1, 228-229

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ostrość przeciwstawienia wiary i niewiary pozostanie, a wspólna baza rozmowy może dotyczyć jedynie pewnych punktów, jak troska o człowieka czy wysiłki dla zachowania pokoju.

W krótkiej wypowiedzi Dimitropoulos stara się ustalić pewne założenia współpracy między chrześcijanami i ateistami, np. uznanie człowieka i jego osobowości za najwyższą wartość na świecie, obopólne poszanowanie przekonań, zrezygnowanie z włączania teoretycznych tez do praktycznej współpracy.

Joseph Georg Ziegler zajmuje się normami moralnymi w społeczeństwie pluralistycznym zbliżając się najbardziej do właściwego tematu zebrania. Autor zasadniczo przyjmuje istnienie absolutnych norm, ale nie chce się dać wciągnąć w dylemat: normy absolutne czy relatywne, przyjmując jeszcze inne możliwości.

Ostatni wreszcie referat omawia znaczenie Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez ogólne zebranie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu w 1948 roku. Jest to konkretny przykład, że nawet w społeczeństwie pluralistycznym można dojść do daleko idącej zgodności na temat norm moralnych.

Żałować należy, że obok referatów nie został opublikowany przebieg dyskusji albo przynajmniej jej wyniki, które na pewno pozwoliłyby wyrobić sobie lepszy obraz całości i podkreślić niewątpliwie osiągnięcia tego spotkania. Niemniej jednak same referaty przyczyniają się również do ożywienia problematyki dialogu z niewierzącymi, który po krótkim okresie rozwoju wydaje się nieco słabnąć. Spotkanie było na pewno krokiem naprzód w kierunku rozwiązania problemów narzucających się przy współpracy chrześcijan i ateistów.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Henri BOUILLARD, *Comprendre ce que l'on croit*, Paris 1971, Editions Aubier-Montaigne, s. 156.

Kilka zebranych tutaj artykułów i referatów ma jedną myśl przewodnią: zrozumienie treści posłannictwa chrześcijańskiego w funkcji czasów dzisiejszych tak, aby uczynić teologię przedmiotem dialogu z tymi, którzy sądzą, że nie mogą wierzyć. Jest to nic innego jak dawny program św. Anzelm a: nie chcę rozumieć, abym mógł wierzyć, ale wierzę, aby rozumieć.

Program ten zostaje w sposób ogólny nakreślony w pierwszym szkicu. Autor uwydatnia jednak różnicę, jaka istnieje między poszukiwaniami Anzelm a a badaniami teologii dzisiejszej. Św. Anzelm szukał racjonalności Bożych tajemnic, starał się wykazać ich harmonię i związek wewnętrzny, niezależny od autorytetu Pisma św. Tajemnice te posiadają w ujęciu Anzelm a pewną strukturę wewnętrzną, która w odniesieniu do doświadczenia ma wartość uniwersalną, a więc także dla człowieka niewierzącego. Dla nas punkt odniesienia jest inny, a mianowicie historia zbawienia, której centrum jest Chrystus nadający wszystkim tajemnicom jedność i harmonię. Inne niż u Anzelm a jest również poszukiwanie wspólnego dialogu zarówno z religiami niechrześcijańskimi, jak i z myślą laicką. Polega ona na znalezieniu w tych prądach pewnej otwartości na chrześcijańskie misterium, która umożliwia ich odniesienie do przedmiotu wiary chrześcijańskiej.

Ten generalny program realizuje autor w następnych szkicach. Idąc po linii H. de Lubac wyjaśnia problem nadprzyrodzoności nie przez darmowe dodanie czegoś do natury, ale przez przeobstwienie człowieka, które wymaga jego osobistego przyzwolenia i które zostaje udzielone jako dar, za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. Źródłem darmowości nie jest więc odróżnienie nadprzyrodzoności od natury, ale właśnie wolne pośrednictwo Jezusa Chrystusa.

W trzecim szkicu Bouillard podejmuje problemy wysunięte przez tak zwaną „teologię śmierci Boga” i stara się bliżej określić stosunek moralności chrześcijańskiej do moralności autonomicznej człowieka zsekularyzowanego. Zmierza przy tym do odnalezienia Bożej obecności w świecie i człowieku, rzekomo całkowicie autonomicznym.

Problem opracowania takiego języka teologicznego, który by się przyczyniał do lepszego zrozumienia objawienia, a równocześnie był odpowiedzią na słuszne żądania umysłów formowanych według rygorów ścisłego naukowego myślenia, jest przedmiotem dalszych rozważań Bouillarda.

Wreszcie na koniec stara się on głębiej zrozumieć *Symbol apostołski*, mając stale na oku dążenie do *intellectus fidei*. W symbolu tym autor odkrywa strukturę wewnętrzną nie według dwunastu artykułów, jak się powszechnie sądzi, ale przede wszystkim strukturę trynitarną. Formuły „wierzę w Boga”, „wierzę w Jezusa Chrystusa”, „wierzę w Ducha Świętego” uwydatniają, że nie chodzi tu w pierwszym rzędzie o analizę intelektualną ale o dążenie do pewnej osoby, która jest obecna. Obecność ta jest obecnością Boga w stworzeniu, Jezusa Chrystusa w Jego zbawczym pośrednictwie, Ducha Świętego gromadzącego społeczność dzieci Bożych w Kościele.

Książkę Bouillarda należy rozumieć jako realizację programu Anzelmowego w czasach dzisiejszych. Są w niej oczywiście zawarte jedynie pewne wskazówki, a problemy zostają zaledwie zaznaczone. Domagają się jednak bardziej systematycznej i szerszej realizacji nakreślonego programu. Realizacja ta nie może być cofnięciem się do teologii czasów przedsoborowych, ale musi wskazywać na rozwiązania przyszłościowe, które będą szły po linii wskazanej przez autora: wierności dziedzictwu chrześcijańskiemu, a zarazem jego głębszego zrozumienia i odkrycia zawsze trwającej aktualności.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa